

NASZE SPRAWY I SPRAWKI

Gazetka uczniów Szkoły Podstawowej nr 2
z Oddziałami Integracyjnymi im. Janusza Korczaka
w Błoniu

Marzec 2012
Numer 7/20

Rok Korczakowski w SP2 (str.3)

Podróż sentymentalna - fotorelacja z wystawy (str. 8 - 9)



Żyjmy zdrowo! (str.11)

Wideo nocka z rekinami? (str.14 - 16)

WPROWADZENIE



Wkrótce 21 marca, a za tym idzie WIOSNA. W teorii to jedna z czterech podstawowych pór roku w przyrodzie, w strefie klimatu umiarkowanego. Charakteryzuje się umiarkowanymi temperaturami powietrza z rosnącą średnią dobową oraz umiarkowaną ilością opadu atmosferycznego, a w praktyce to pora, w której wszystko budzi się do życia: na drzewach pojawiają się pąki, trawa zielenieje, a niebo jaśnieje. I tak tym poetyckim krokiem wkrótce zmieni się w LATO i w wakacje. Do końca roku szkolnego zostały tylko trzy miesiące, do Testu Kompetencji zaledwie dwa tygodnie.

Czy to nie jest Waszym zdaniem najlepsza pora na to, aby przeczytać marcowe wydanie gazetki „Nasze sprawy i sprawy”? No, bo moim tak... Zapraszam do lektury! ☺

Redaktor naczelny: Adam Rozenek (6a)

SPIS TREŚCI

3 Rok Korczakowski w SP2

4 Dla NIEGO najważniejsze były dzieci... - wspomnienie o Januszu Korczaku

5 Sto, trzysta, a może milion lat ! – nasza gazeta ma już dwa lata!

5 Dzień Kobiet

6 – 7 15 lat minęło - wywiad z nauczycielem – p. Mariolą Siedlecką

8 – 9 Podróż sentymentalna – fotorelacja z wystawy „Gadżety PRL”

10 Lak czy rak – wywiad z logopedą – p. Marzeną Żakowską

11 Żyjmy zdrowo, czyli Dzień Ekologiczny w klasie 4b

12 Jak wygląda i na czym polega praca fotografa?

12 Tuż przed testem kompetencji – porady dla uczniów klasy szóstej od czwartoklasistki

13 Złote medale dla SP2

14 – 16 Wideo nocka z rekinami? - wywiad z wychowawcami świetlicy „O Uśmiech Dziecka”

17 Pan Twardowski - recenzja

18 Tajny szyfr, czyli Kącik informatyka

19 – 20 Baśnie z zakamarków naszych serc – „Kryształowe serce”

21 Alfabet emocji ; Zagadka fotograficzna

22 Kalendarium, motto

Od kwietniowego numeru gazety otwieramy działy: **mam pytanie i mam problem**. Jeżeli macie jakieś pytania, na które szukacie odpowiedzi, lub problemy, które Was martwią, napiszcie do nas. Pisać można na adres internetowy Redakcji albo swoje pytanie lub problem przekazać na kartce do pani Grażyny Gutkowskiej w bibliotece szkolnej.

Wybrane Wasze listy opublikujemy podpisane inicjałem lub pseudonimem w naszej gazecie. Odpowiedzą na nie osoby kompetentne, na przykład: dyrektor, nauczyciel, terapeuta, pedagog szkolny, psycholog czy znający się na rzeczy uczeń.

Na razie mamy pytanie do Was: **Co by się stało, gdyby Ziemia przestała się kręcić?**

Odpowiedzi prosimy przekazywać na podpisanych kartkach do 10 kwietnia do biblioteki szkolnej. Rozlosujemy nagrody!

ROK KORCZAKOWSKI W SP2



Rok 2012 Sejm RP ustanowił rokiem Janusza Korczaka. Obchodzimy w nim 70. rocznicę śmierci tego wybitnego pedagoga, pisarza, lekarza. Mija także 100 lat od założenia przez niego Domu Sierot w Warszawie.

Ten niezwykły człowiek, który całe życie poświęcił dzieciom, od 1975 roku jest patronem naszej szkoły.

W związku z obchodami Roku Korczakowskiego planujemy w naszej placówce szereg imprez służących uczczeniu pamięci Janusza Korczaka i upamiętnieniu jego dokonań.

Chcielibyśmy przybliżyć tę postać także innym dzieciom i młodzieży z naszej gminy i gmin ościennych, stąd propozycja działań skierowanych do uczniów z gminy Błonie i powiatu warszawskiego zachodniego. Przy organizacji imprez zewnętrznych współpracować będziemy z działającym przy naszej szkole Stowarzyszeniem O UŚMIECH UCZNIA. Liczymy także na wsparcie ze strony władz, rodziców i wszystkich przyjaciół naszej szkoły.

Co nas czeka w związku z obchodami Roku Korczakowskiego?

- Zapoznamy się z biografią i twórczością Janusza Korczaka.
- Obejrzymy filmy: „Król Maciuś I”, „Korczak”, „Dzieci Ireny Sendlerowej”, „Janusz Korczak – król dzieci”.
- Wykonamy ciekawe gazetki ścienne przybliżające wszystkim postać Janusza Korczaka.
- Opublikujemy specjalne wydania gazety szkolnej.
- Nawiążemy współpracę ze szkołami noszącymi imię Janusza Korczaka z Sochaczewa i Płocka.
- Wykonamy albumy, plakaty i prezentacje multimedialne o Januszu Korczaku.
- Weźmiemy udział w konkursach powiatowych: literackim „Janusz Korczak. Dziecko. Nasze pasje i marzenia”; fotograficznym i plastycznym „Radosny świat dziecka”; językowym „O laur Powiatowego Mistrza Ortografii”.
- Spotkamy się z pisarzami: Beatą Ostrowicką („Jest taka historia”) i Iwoną Chmielewską („Pamiętnik Blumki”).
- Wyruszymy na wycieczki „Szlakiem Janusza Korczaka”.
- Obejrzymy w Centrum Kultury spektakl o Januszu Korczaku i dziecięcych marzeniach.
- Weźmiemy udział w imprezie ekologiczno – sportowej.
- Będziemy tańczyć w Błońskiej Paradzie Dzieci na Rynku w Błoniu.
- Nauczyciele wystąpią w spektaklu teatralnym „Nauczyciele – dzieciom”.
- Nagramy film „Uczymy się od Korczaka, jak rozumieć i spełniać marzenia”.

Na podstawie informacji od Dyrektora szkoły - Zespół Redakcyjny

WYDARZENIA



Weronika Wadecka (6c)

Dla NIEGO najważniejsze były dzieci...

13 marca udaliśmy się do Gimnazjum nr 1 na prezentację o Januszu Korczaku. Gimnazjaliści zbierali wiele ciekawych informacji o naszym patronie:

- Tak naprawdę nazywał się Henryk Goldszmit.
- Pochodził z żydowskiej rodziny.
- Jego tata był adwokatem.
- Miał przezwisko „Stary doktor”.
- Był lekarzem, nauczycielem, publicystą, działaczem społecznym.
- Bardzo kochał dzieci.



- Nie chciał zakładać rodziny, ponieważ wszystkie dzieci traktował jak własne i nie chciał mieć „prywatnych”.
- Pracował w sierocińcu dla dzieci żydowskich.
- Zginął w komorze gazowej razem ze swoimi wychowankami.
- Nie chcąc straszyć dzieci, przed ostatnim marszem powiedział im, że idą na spacer. To był jeden jedyny raz, kiedy okłamał dzieci.
- Napisał wiele książek dla dzieci i o dzieciach.

Oglądaliśmy też fragment filmu dokumentalnego, na którym było widać ostatni marsz Janusza Korczaka i dzieci. Obejrzeliśmy również nagranie, co wiedzą dzieci z innych krajów na temat Starego Doktora.

Pamiętajmy o tym wielkim człowieku i o wszystkim co dla nas – dzieci zrobił, a było tego bardzo dużo.

* * *

Zdjęcia z wizyty klas szóstych w gimnazjum można znaleźć na stronie internetowej gim1blonie.edupage.org/album/

O tym, co czeka każdego tegorocznego absolwenta naszej szkoły w Gimnazjum nr 1, napiszemy w następnym numerze!

WYDARZENIA



Karolina Siedlecka (4b)

Sto, trzysta, a może milion lat!

W marcu nasza gazetka obchodzi drugie urodziny!

Z tej okazji uczestniczyliśmy w rajdzie na orientację „Na tropie przygody”, w czasie którego rozwiązywaliśmy zagadki dziennikarskie. Po drodze zdobywaliśmy fragmenty hasła „Nasza gazeta szkolna ma już dwa lata!!!”, które wspólnie przez nas wykrzyknęte, otworzyło nam bramę do słodkiej niespodzianki, którą był szampan o smaku truskawkowym i przepyszny tort. Wszyscy razem dmuchaliśmy świece.

Tę wspaniałą chwilę dzieliła z nami pani dyrektor Aldona Cyranowicz i pani Grażyna Gutkowska, które złożyły nam gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy.

□

Kamil Rozenek (4b)

Dzień Kobiet

8 marca obchodziliśmy Dzień Kobiet. Nie wszyscy może wiedzą, że święto to zostało ustanowione w 1910 roku dla upamiętnienia ofiar walki o równouprawnienie kobiet, aby dziewczynki mogły swobodnie uczyć się, a kobiety pracować i móc decydować o swoim losie poprzez swobodny udział w wyborach.

Z okazji tego święta naszym Mamom, Paniom Wychowawczyniom, Paniom Nauczycielkom, Paniom Woźnym, jak również naszym miłym koleżankom składamy najlepsze życzenia spełnienia marzeń i uśmiechu na twarzy przez cały rok!

□

INFORMACJE

JUŻ NIEDŁUGO DZIEŃ WIOSNY!

23 marca w naszej szkole przywitamy wiosnę!

Program imprezy:

- 1.Ogólna prezentacja klas - wiosenne przebrania.
- 2.Konkurs kulinarny.
- 3.Konkurs "Mam Talent".
- 4.Zawody sportowe.
- 5.Wybór króla i królowej dnia.

Organizatorzy:

Samorząd Szkolny

KONKURS „BŁOŃSKIE DRZEWA”

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Błońskiej i Stowarzyszenie "O Uśmiech Ucznia" organizują konkurs "Błońskie drzewa". Nadsyłanie prac pisemnych do 31 marca. Prace powinny zawierać opis miejsca, w którym rośnie drzewo, gatunek drzewa, jego zdjęcie oraz cechy (wiek, wysokość), a także historię drzewa lub związane z nim wydarzenie (legenda, dane historyczne lub czyjaś relacja). Powinno to być drzewo ważne dla społeczności lokalnej albo dla autora pracy lub jego rodziny. Najlepsze prace zostaną przez Organizatorów wydane drukiem. Weź udział i Ty!

15 lat minęło...

**Z panią Mariolą Siedlecką
rozmawia Adam Rozenek**

- W związku z minionym we wrześniu 15-leciem integracji w naszej szkole, czy mogłaby Pani opowiedzieć o początkach klas integracyjnych?

- Zanim powstała u nas pierwsza klasa integracyjna, istniała grupa o charakterze integracyjnym w Przedszkolu nr 3 i z niej wyłoniły się dzieci, których rodzice pragnęli, aby kontynuowały naukę w szkole również w systemie integracyjnym. Dzięki zaangażowaniu pani Ewy Mazurkiewicz – Wysockiej i za zgodą ówczesnego dyrektora, taka klasa powstała właśnie w naszej szkole.

- Czy pracowała w niej Pani od początku?

- I tak, i nie, ponieważ pracę rozpoczęłam w październiku. Rozpoczynałam właśnie piąty rok studiów pedagogiki specjalnej, gdy dowiedziałam się, można powiedzieć „przypadkiem”, od swojej koleżanki z Warszawy, że w Błoniu, do którego właśnie się przeprowadzałam, poszukiwany jest nauczyciel do klasy integracyjnej. Koleżanka nie wiedziała do której szkoły, a w Błoniu były wtedy cztery podstawówki. Postanowiłam dzwonić po kolei. Najpierw zadzwoniłam więc do Szkoły nr 1, potem do Szkoły nr 2 i podczas tej rozmowy dyrektor powiedział, abym... następnego dnia przychodziła do pracy.

- Czy pracowała w niej Pani jako nauczyciel wspomagający?

- Nie, byłam nauczycielem prowadzącym i wychowawcą. Od klasy pierwszej do szóstej uczyłam w tej klasie wszystkich przedmiotów, z wyjątkiem języka angielskiego, informatyki i muzyki. Nauczycielem wspomagającym była pani Ewa Mazurkiewicz – Wysocka.



- Jak wyglądały dalsze losy tej klasy?

- Rodzice zdecydowali, że chcą, aby ich dzieci w dalszym ciągu uczyły się razem... i w ten sposób, za zgodą pani dyrektor Mirosławy Domańskiej, zapoczątkowali integrację w Gimnazjum nr 1, a później - dzięki panu dyrektorowi Jackowi Cieślakowi - w II Liceum Ogólnokształcącym w Błoniu [na zdjęciu]. Obecnie większość absolwentów tej klasy kończy studia na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

- Czy pani kontakt z tą klasą urwał się, czy trwa nadal?

- Gdy moi uczniowie ukończyli szóstą klasę szkoły podstawowej, ten kontakt wcale nie urwał się. Ze względu na rozpoczęte przeze mnie podyplomowe studia filologii polskiej, pani dyrektor Gimnazjum nr 1 poprosiła mnie, abym uczyła tę klasę języka polskiego, jak również dalej była jej wychowawcą. Jednocześnie otrzymałam wychowawstwo klasy czwartej integracyjnej w naszej szkole i zaczęłam pracować w niej jako nauczyciel wspomagający. Przez 3 lata pracowałam więc jednocześnie w dwóch szkołach i byłam podwójnym wychowawcą – przyznaję, że nie było to łatwe. Obecnie z absolwentami tej klasy spotykam się na wspólnych uroczystościach i imprezach, takich jak ogniska czy urodziny. Niedawno razem z uczniami mojej obecnej klasy szóstej miałam okazję spotkać się z nimi z okazji mikołajek podczas lekcji w Bibliotece Publicznej w Błoniu☺



- Czym obecne klasy integracyjne różnią się od klas masowych?
- W tym roku na dwadzieścia siedem oddziałów mamy jedenaście

klas integracyjnych. Życie każdej z nich jest trochę inne. Wspólnym elementem klas integracyjnych jest mniejsza liczba uczniów niż w klasach masowych (od 15 do 20), w tym od 3 do 5 uczniów niepełnosprawnych, obecność na większości lekcji drugiego nauczyciela – tzw. wspomagającego, który odpowiada za edukację dzieci niepełnosprawnych, oraz idea integracji i tolerancji dla odmienności każdego z nas.

- **Kojarzy się Pani z różnymi działaniami: opieka nad redakcją gazety szkolnej, terapia Biofeedback, praca w Zarządzie Stowarzyszenia „O Uśmiech Ucznia”, prowadzenie zajęć języka migowego, półkolonie. Skąd taka różnorodność?**

- Jest to odpowiedź na potrzeby i zainteresowania uczniów naszej szkoły. I moje. Lubię robić coś dobrego dla innych.

- **Jaki jest Pani ulubiony sposób spędzania czasu wolnego?**

- To przede wszystkim podróże, długie wędrówki po górach, wyprawy rowerowe z rodziną. Uwielbiam też czytać książki, fotografować, pisać, tańczyć, śmiać się, rozmawiać z ludźmi oraz... eksperymentować w kuchni.

- **Pani ukryte marzenia?**

- Cały czas je spełniam, ale jeszcze może... wyprawa do Norwegii. Mam nadzieję, że uda mi się niedługo tam pojechać.

- **A więc... najdalszy skrawek kuli ziemskiej, który Pani odwiedziła?**
- To chyba będą zachodnie rejony Portugalii nad Oceanem Atlantyckim.

- **Coś, co Pani już zdobyła?**

- W wysokich górach – to tylko Rysy. W codziennym życiu - szczęście.

- **Najciekawsze spotkania?**

- Audycja u Ojca Świętego Jana Pawła II w Watykanie i „przypadkowe” pierwsze spotkanie z osobą, która okazuje się „bratnią duszą”.

- **Co Pani najbardziej ceni w uczniach?**

- Zaangażowanie i pasję. Nie każdy posiada zdolności do nauki matematyki czy języka polskiego, ale każdy jakiegoś ma – niezależnie od tego, czy jest osobą zdrową, czy niepełnosprawną. Sztuka polega na tym, aby pomóc je dziecku odkryć i rozwijać. Najbardziej szkoda mi, gdy dziecko ma widoczny talent, ale z własnego lenistwa czy nieświadomości rodziców nie rozwija go.

- **W tym roku kończy Pani pracę w klasie szóstej integracyjnej. Co dalej?**

- Pewnie trzeba będzie zacząć od początku...

- **Dziękuję za rozmowę.**

Życzę powodzenia i spełnienia marzeń!

- Dziękuję.



Rozmawiał Adam Rozenek

Aleksandra Kozłowska (6c)

Podróż sentymentalna

Wystawa „Gadżety PRL. Podróż sentymentalna”.

W Bibliotece Pedagogicznej zgromadzono „skarby” minionej epoki: meble pokojowe i kuchenne, sprzęty domowego użytku, bibeloty, prasę, książki, literaturę drugiego obiegu, monety, ordery.

Wystawę można było oglądać od 29 lutego do 17 marca. Byliśmy tam.



Trudno uwierzyć, że takie telewizory jeszcze nie tak dawno mieli nasi rodzice, a ten adapter mógłby odtworzyć niejedną piękną piosenkę Czesława Niemena.

Czyż te lalki nie piękniejsze od Barbi i Kena?
A telefon z tarczą jeszcze dzwoni...

„ - Czy naprawdę pani miała taki telefon???
- Nie miałam wcale telefonu. To był luksus”.



Kredens prosto z kuchni naszych babć. Na górze butelki po oranżadzie, w środku szklanki, kieliszki, talerzyki. Koniecznie plastikowe owoce (prawdziwe banany były zwykle od święta, więc przynajmniej można było na nie popatrzeć) w plastikowym koszyku.

Zapytajcie się rodziców, co to jest saturator.
Czy macie w domu czajnik na gaz?
(„Dlaczego nie elektryczny?
Czy pożerał za dużo prądu?”)



Czy wyobrażacie sobie życie bez komputera?
Maszyna do pisania w pisaniu rzeczywiście go zastępowała.
A radiomagnetofon „Kasprzak” nigdy się nie zawieszał.

W czasach największego kryzysu kartki żywnościowe były niezbędne, aby kupić wiele ważnych produktów takich jak: cukier, mąka, kasza, masło, mięso, a nawet słodczyce. Jednak czekolada była rzadkim przysmakiem, a czekoladę Milkę można było kupić tylko za dolary w specjalnych sklepach „Pewex”. W zwykłych sklepach poza octem często były tylko puste półki.

„Niemożliwe! W całym Tesco był tylko ocet?!

- Wtedy nie było wcale Tesco...”



Jakbyśmy poradzili sobie dziś bez papieru toaletowego? W tamtym czasie był towarem luksusowym. Niejednokrotnie trzeba było stać po niego w długiej kolejce. Czasem można było otrzymać go za makulaturę.

Są zabawki, które bawiły i naszych rodziców, i jeszcze nas dzisiaj. Taką nieśmiertelną zabawką jest na pewno loki toki.



Prezentujemy wybrane autentyczne **Wpisy klientów do Księgi Skarg i Zażaleń** zaprezentowane na wystawie.

Skarga z 1984 roku:

Mimo, iż nie mam kartki zarejestrowanej w tym sklepie, proszę o sprzedanie mi 30 dag kiełbasy krakowskiej, ponieważ bardzo mi zależy. Wagner Alicja

Dopisek kierowniczk:

Odmawiam ze względu na stany zerowe wędlin.

Skarga z 1988 roku:

Podejście ekspedientki do stoiska nabiałowego trwało od godz. 7.40 do 8.00. Nowicki

Wyjaśnienie kierowniczk: Mieliśmy przyjęcie towaru, a klient był bardzo niecierpliwy. **Pomimo dużej kolejki, która spokojnie oczekiwała, domagał się obsługi.**

Pochwała z 1988 roku:

Dziękuję za rodzynki, które kupiłam w tym sklepie, a nie mogłam dostać od dwóch lat w całym śródmieściu. Szczególnie dziękuję pani sprzedawczyni, która z uśmiechem odważyła mi żadaną ilość. Danuta Pęta

Tamara Rochalska i Sandra Trzcińska (6c)

Lak czy rak

Rozmawiamy z panią Marzeną Żakowską –
logopedą w naszej szkole



- Czym zajmuje się logopeda?

- Logopeda zajmuje się mową we wszelakim pojęciu, czyli w jaki sposób ludzie budują wypowiedź słowną, recytują teksty, jak się porozumiewają.

- Ile dzieci w naszej szkole objętych jest terapią logopedyczną?

- Około 160. Oczywiście wszystkie nie przypadają na jednego logopedę, mamy w naszej szkole 3 logopedów.

- Zajęcia odbywają się indywidualnie czy grupowo?

Większość w małych grupach po 3-4 osoby. W wyjątkowych sytuacjach na zajęcia przychodzi jedno bądź dwoje dzieci.



- Jakie są najczęstsze wady wymowy u dzieci w naszej szkole?

Najczęstsze wady wymowy to tak zwana dyslalia, to wadliwe wymawianie różnych głosek. Są to: seplenienie, reranie, kappacyzm, lambdacyzm. Krótko mówiąc, dzieci mają problemy z wymową głoski R np. zamiast rak mówią lak albo z głoską SZ, RZ, CZ, DŻ (przykłady: szafa – safa, rzeka – zeka, czeka – ceka, dzuma – dzuma).

- Jak można zapobiegać wadom wymowy u dzieci?

- Ważna jest właściwa opieka najpierw rodziców i opiekunów dziecka, nauczycieli w przedszkolu, potem nauczycieli w szkole, czyli zwracanie uwagi na to, żeby dziecko mówiło w odpowiedniej tonacji, tempie, żeby odpowiednio budowało zdania. Trzeba zwracać uwagę, żeby dziecko się dobrze wysławiło. Gdy są jakieś trudności, to wtedy można się zwrócić do specjalisty np. do lekarza od słuchu, bo jeżeli dziecko źle słyszy, to automatycznie źle mówi. Powinno się razem z dzieckiem opowiadać bajki, śpiewać piosenki, recytować wierszyki. To stymuluje rozwój mowy.

- Co dzieci robią na zajęciach logopedycznych?

- Trafiają do nas dzieci z wadami wymowy, więc korygujemy je poprzez różne ćwiczenia. Na przykład jeżeli dziecko źle mówi głoskę SZ to poprzez ćwiczenia wywołujemy tą głoskę przed lustrem, dmuchając na specjalne piłeczki, układając język w odpowiedniej pozycji. Jeśli dziecko wywoła głoskę SZ to utrwalamy ją w wyrazach, zdaniach, tekstach, wierszykach. Wykonujemy różne ćwiczenia słowne, słuchowe, rytmiczne, oddechowe i ogólnorozwojowe.

- Które ćwiczenia sprawiają dzieciom największą radość, a które największą trudność?

- Dzieci chyba najbardziej lubią różne programy komputerowe i gry edukacyjne, mogą wtedy poprzez zabawę ćwiczyć wymowę. Zniechęca je najczęściej konieczność systematycznej pracy nad wymową. Niestety trzeba ćwiczyć rano i wieczorem, żeby po prostu utrwalił się dobry nawyk.

- Czy uczniowie muszą ćwiczyć również w domu?

- Tak, to jest warunek dobrej terapii, bo tylko 45 minut w szkole (tyle trwają zajęcia logopedyczne) nie wystarcza. Bardzo ważna jest systematyczna praca. □

Żyjmy zdrowo!

Czyli Dzień Ekologiczny w klasie IV b

W poniedziałek 12 marca uczniowie klasy IV b razem ze swoją wychowawczynią - panią Anetą Sępiak przygotowali spotkanie z rodzicami o tematyce ekologicznej.

Na ten dzień zaprosiliśmy naszych rodziców, panią Dyrektor i panią Olę - naszą kochaną wychowawczynię z klas I-III.

Tematyka naszej eko - inscenizacji skupiła się na tym, co możemy zrobić my - dzieci, aby otaczający nas dookoła świat był zawsze ładny i czysty. Tak naprawdę to my decydujemy o tym, jak wygląda otoczenie, w którym mieszkamy. Dzieje się tak zawsze wtedy, gdy właściwie postępujemy ze śmieciami, czyli gdy wyrzucamy je w miejsca do tego przeznaczone, czyli do kosza. Należy przy tym pamiętać o segregowaniu odpadów i wyrzucaniu ich do odpowiednich pojemników. Można je wtedy jeszcze raz wykorzystać.



Fot. Adam Rozenek

Naszemu przedstawieniu towarzyszyły konkursy o prawidłowym żywieniu i degustacja przygotowanych z owoców i warzyw przepysznych sałatek. Aby pokazać, z jakich



Fot. Mariola Siedlecka

produktów w głównej mierze powinny składać się nasze codzienne posiłki przygotowaliśmy model piramidy żywienia. Pokazuje ona, że najważniejszym składnikiem naszej diety powinna być woda. Poza tym istotnym elementem w naszym życiu jest aktywność fizyczna taka jak biegi, spacer, gra w piłkę, jazda rowerem i każda inna forma ruchu, szczególnie ta na świeżym powietrzu. Wyżej, na drugim poziomie w piramidzie znajdują się węglowodany pochodzące z razowego pieczywa i ciemnych makaronów. Obok nich znajdują się oleje i tłuszcze roślinne. Kolejną warstwę piramidy żywienia zajmują owoce i warzywa. Ponad nimi swoje miejsce mają rośliny strączkowe, takie jak na przykład fasola i groch oraz orzechy. Kolejna warstwa to ryby, drób i jaja. Wyżej na szóstej warstwie umieściliśmy nabiał, czyli mleko, jogurty, kefiry i wszystkie sery. Dopiero na samym wierzchołku piramidy znajdują się czerwone mięso, biały chleb, ziemniaki i ulubione przez wszystkich słodczyce. Wszyscy wiemy, co to oznacza. W naszej diecie to właśnie tych składników powinno być najmniej. Szkoda trochę tych słodczych!

□

Przepis na jedną z sałatek serwowanych na eko-spotkaniu:

GRECKA SAŁATKA Z MAKARONEM

Przyrządza Karolina Siedlecka (4b)

SKŁADNIKI na 6 porcji po 284 kcal: 25 dag makaronu muszelki, czerwona cebula, 2 pomidory, świeży ogórek, strąk pomarańczowej papryki, ser feta, kilka czarnych oliwek, pół pęczka szczypiorku 2 łyżki oliwy, łyżka musztardy, sól, pieprz

SPOSÓB PRZYZRZĄDZANIA: Makaron ugotować w osolonej wodzie *al dente*. Cebulę i ogórek obrać, pokroić. Oczyszczoną z gniazda nasiennego paprykę, pomidory, ser feta, oliwki pokroić. Szczypiorek posiekać. Wszystko włożyć do salaterki. Doprawić do smaku solą i pieprzem, wymieszać z musztardą utartą z oliwą. **SMACZNEGO!**



Paulina Wieczorek i Noemi Zawadzka (4a)

Jak wygląda i na czym polega praca fotografa?

W marcu złożyliśmy wizytę w zakładzie fotograficznym pana Dariusza Lewińskiego. Dowiedzieliśmy się tam wielu ciekawych rzeczy o tym interesującym zawodzie. Pan fotograf pokazywał nam, jak się edytuje zdjęcia w programie Photoshop. Dowiedzieliśmy się, że są jeszcze inne programy do komputerowej obróbki zdjęć, na przykład Picassa czy Gimp.

Za pomocą dwóch wielkich drukarek pan fotograf wydrukował nam nasze zdjęcia, które przynieśliśmy ze sobą w postaci elektronicznej, skanował i wydrukował również nasze zdjęcia, które przynieśliśmy w albumach. Pokazywał nam papier do zdjęć. Z światłoczułych skrzynek wyciągał papier, który w pojemniku był biały, a po naświetleniu robił się różowy. Mogliśmy zobaczyć też zdjęcie, które zostało naświetlone.

Na koniec pan fotograf odpowiadał na wszystkie nasze pytania i zrobił nam wspólne zdjęcie, z którego odbitkę każdy z nas dostanie do domu na pamiątkę.

Często spotykamy się z błędnym wyobrażeniem na temat tego, na czym polega praca fotografa. Niektórym osobom wydaje się, że to tylko łatwe i proste „pstrykanie fotek”. Mieliśmy okazję przekonać się, że to ciężka praca wymagająca talentu i sporych umiejętności. Samo fotografowanie zajmuje profesjonalnemu fotografowi niewiele czasu, natomiast komputerowa obróbka i przygotowanie zdjęć do odbitek to wiele godzin pracy.

Praca fotografa jest jednak bardzo ciekawa, a możliwość uwiecznienia na papierze fotograficznym niepowtarzalnych momentów życia człowieka jest na pewno wielkim, pasjonującym wyzwaniem.

□

Karolina Siedlecka (4b)

TUŻ PRZED TESTEM KOMPETENCJI... porady dla uczniów klasy szóstej od czwartoklasistki

Za dwa dni test kompetencji!

A ja nic nie umiem! Co robić???

Na pewno nie jest tak źle. Zdenerwowanie przed sprawdzianem to coś normalnego. Czego miałaś się nauczyć, już się nauczyłaś. Nie ucz się do późna w nocy. Moja babcia mówi, że wiedza szybciej wchodzi do głowy, kiedy się włoży podręczniki na noc pod poduszkę. Możesz wypróbować...

Przejdź się na spacer, pograj w piłkę, pobiegaj. Nie siadaj przed komputerem ani przed telewizorem. Dotleń mózg.

Później będziesz się dziwił, że tak bardzo się denerwowałaś...

Przeddzień wieczorem przygotuj sobie wszystkie potrzebne rzeczy – spakuj przybory do pisania (koniecznie czarny długopis, ołówek, przybory geometryczne), legitymację, naszykuj strój galowy. Uśmiechnij się, wszystko będzie dobrze.

Powiecie, że łatwo mi powiedzieć, bo ja będę pisać test dopiero za dwa lata? Może i tak, ale będę wtedy trzymać za Was kciuki, abyście zdali egzamin na zakończenie gimnazjum...☺

Beata Gospodarska (nauczyciel)

Złote medale dla SP 2 w Błoniu!



2 lutego 2012 w sali sportowej Gimnazjum Nr 2 w Błoniu odbył się Gminny Turniej Unihokeja chłopców szkół podstawowych. Organizatorem zawodów i sędzią była Beata Gospodarska, sekretarzem zawodów Marta Gontarek. Turniej uroczystie otworzył przedstawiciel Urzędu Miasta Błonie - Dominik Gliński.

Reprezentacja Szkoły Podstawowej Nr 1 pod opieką Łukasza Kołkowskiego zagrała w składzie: Kuba Kowalczyk, Mateusz Stodulski, Eryk Latocha, Adrian Makowicz, Filip Potępski, Mateusz Włodarczyk, Michał Bojsza, Piotrek Kozłowski.

Reprezentacja Szkoły Podstawowej Nr 2 pod opieką Wiesława Pomirskiego zagrała w składzie: Tomasz Wróblewski, Paweł Komar, Eryk Koc, Daniel Michalski, Kamil Sidor, Piotr Włodek, Jakub Regulski, Daniel Wielądek.

Chłopcy rozegrali mecz 2 razy po 10 minut. **Wynik 5:0 dla SP 2.**



6.02.2012 kolejny Gminny Turniej Unihokeja dziewcząt szkół podstawowych odbył się w sali sportowej Gimnazjum Nr 2. Organizatorem zawodów, sędzią i opiekunem reprezentacji SP 2 była Beata Gospodarska, sekretarzem Marta Gontarek, Pomocnikami były uczennice: Iza Damska i Julia Dymińska.

Reprezentacja SP 1 pod opieką Jakuba Jasińskiego zagrała w składzie: Patrycja Konowrodzka, Kamila Walczak, Dominika

Walczak, Ola Pietraszewska, Karolina Szczepanik, Angelika Urbańska. Reprezentacja SP 2 zagrała w składzie: Daria Kleśniak, Julia Krzyżak, Zuzia Juszcak, Martyna Głogowska, Ania Ufa, Ola Kucharska, Karolina Ołdak, Ola Gołosow, Kinga Ziemska, Julia Plichta, Natalia Ochodzka, Wiktoria Przyborska. Dziewczęta rozegrały mecz 2 razy po 10 minut. **Wynik 5:1 dla SP 2.** Uczestnicy turnieju mieli uroczystie wręczone medale i czekolady dla mistrzów oraz cukierki dla wszystkich uczestników.

Bardzo dziękujemy p. Dorocie Berlińskiej - dyrektorze Gimnazjum nr 2 za udostępnienie sali na zawody. Dziękujemy również nauczycielkom WF za życzliwą pomoc i udostępnienie pomieszczeń.

9.02.2012 w sali sportowej Szkoły Podstawowej Nr 1 w Łomiankach odbyły się Finały Powiatowe w Unihokeju dziewcząt. Organizatorem turnieju był nauczyciel WF - Piotr Tytkowski. W finałach wzięło udział 5 drużyn - mistrzów gmin powiatu warszawskiego zachodniego. Rozegrano 10 meczy.

Wyniki:

1.m. Święcice - 8 pkt.; 2. m. Dziekanów Leśny - 4 pkt.; **3.m. Błonie SP2 - 4 pkt.**
4.m. Borzęcin - 3 pkt.; 5.m. Leszno - 1 pkt.

14.02.2012 również w Łomiankach Piotr Tytkowski zorganizował Finały Powiatowe w Unihokeju chłopców. 5 reprezentacji gmin rozegrało 10 meczy.

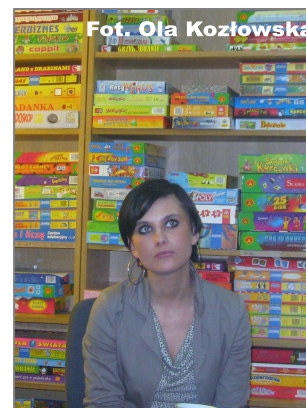
Wyniki: 1.m Święcice 8 pkt. ; 2.m Borzęcin - 5 pkt.; 3.m Dziekanów Leśny - 4 pkt.
4.m Błonie SP2 - 3 pkt.; 5.m Leszno - 0 pkt.



Wideo nocka z rekinami? czyli jak to bywa w Świetlicy „O Uśmiech Dziecka”



Tuż po godzinie 14-tej dzwoniemy do drzwi Świetlicy „O Uśmiech Dziecka” przy ul. Sochaczewskiej w Błoniu. Otwierają nam dwie przemiłe wychowawczynie: pani Małgosia i pani Kamila. W małym przedpokoju zdejmujemy kurtki, czapki, szaliki i buty. Adam po dżentelmeńsku pomaga dziewczynom. Wchodzimy do sali, rozglądamy się. Dwa bardzo przytulne pokoje, a w nich: tapczan, dywany,



szafki z mnóstwem książek, płyt i gier planszowych, komputer, składany stół do ping ponga, duży stół z krzesłami, wielki, przezroczysty globus zawieszony przy oknie. Dalej drugi mały przedpokój, z którego przechodzi się do dużej kuchni, łazienki i małego pokoiku wychowawców. W kuchni przy stole siedzi dwoje uczniów z naszej szkoły, posilają się i odpoczywają po lekcjach. Panie zapraszają nas do stołu, częstują herbatą. Jak w domu... Super, tu nam się podoba!

- Pięknie tu u Was i teraz taki spokój. Dużo dzieci uczęszcza do Świetlicy?

- Świetlica otwarta jest od godz. 14 do 19, od poniedziałku do piątku. Zapisanych na świetlicę jest około 30 osób, ale każdy przychodzi, kiedy chce i może, więc każdego dnia jest nas do 20 osób.

- Są to dzieci, które nie mają opieki w domu, bo ich rodzice długo pracują?

- Różnie. Czasami jest tak, że rodzice popołudniu są już w domu, ale dzieci wolą być tutaj, bo mogą bawić się z innymi dziećmi. Nie wszyscy mają w domu tyle książek i gier planszowych, co my na Świetlicy.

- Przychodzą do Was tylko uczniowie z naszej szkoły?

- Nie, chociaż jesteśmy Świetlicą przy Szkole Podstawowej nr 2, mamy dzieci z całej gminy, również ze Szkoły Podstawowej nr 1. Duża część naszych wychowanków to gimnazjaliści. Mieliśmy nawet licealistę, ale ostatnio zajął się intensywnie sportem i teraz rzadko do nas przychodzi.

- Jak wygląda Wasz świetlicowy dzień?

- Gdy dzieci przychodzą, odrabiają lekcje, bawią się, mogą grać w gry komputerowe. Później wspólnie przygotowujemy posiłek i sprzątamy po nim. Od godziny 17 do 18 mamy zajęcia zorganizowane, a potem do godziny 19 czas wolny.

- Skąd macie fundusze na posiłki?

- Pieniądze na jedzenie otrzymujemy z Urzędu Miejskiego. Zakupy robimy sami.



- Tutaj wisi ciekawa tablica.
Co to jest?

- Realizujemy projekt we współpracy z Polską Fundacją Dzieci i Młodzieży i Fundacją PZU. Dzięki temu otrzymaliśmy grę z doświadczeniami chemicznymi i fizycznymi. Dzieci przeprowadzają kolejne eksperymenty. Mamy do pomocy specjalną książkę, w której jest opisane, jak należy je wykonywać oraz potrzebne substancje i sprzęt, np. mikroskopy, pod którymi ostatnio oglądaliśmy swoje włosy.



Po przeprowadzeniu każdego doświadczenia dziecko może zakryć konkretną kartę na tej tablicy.

- A ten interesujący, przezroczysty globus również otrzymaliście z tego projektu?

- Tak. Można na nim rysować ścieralnym flamastrem, takim do tablicy. W ten sposób dzieci utrwalały wiadomości zdobyte na lekcji. Można zaznaczać miasta, rysować góry, jeziora...

- I rekiny?

- Rekiny też...

- Macie wygodny tapczan. Można u Was się przespać?

- Oczywiście. Od czasu do czasu, 2 – 3 razy w roku organizujemy wideo nocki. Od godziny 19 do ósmej rano. Mamy tu śpiwory i pompowane materace. Dzieciaki przynoszą koce i poduszki. Przez całą noc, aż do czasu, kiedy zmorzy ich sen, oglądają filmy. W przerwach jemy słodkie posiłki, na przykład naleśniki. Czy smażył ktoś z Was kiedyś naleśniki dla 20 osób? W domu zajęłoby to pewnie pół dnia. My na szczęście mamy wielkie patelnie...

- Czy każdy może przyjść na wideo nockę? My już mamy ochotę...

- Wideo nocki organizujemy z okazji Dnia Dziecka, na zakończenie roku szkolnego lub... kiedy dzieci sobie zasłużą.

- A jak można sobie zasłużyć?

- Jest to nagroda za systematyczne chodzenie do świetlicy. Prowadzimy dziennik - jak w szkole, zapisujemy obecność. Potem wybieramy osoby, które przychodziły do nas najczęściej.

- Jakie macie jeszcze inne nagrody?

- Nagrodą może być również wyjazd na ciekawą wycieczkę. Ostatnio byliśmy w Centrum Nauki „Kopernik”. Niektórzy byli tam już drugi raz, ale i tak im się podobało. Wyjazdy na wycieczki są dla dzieci bezpłatne. Zawdzięczamy je sponsorom i udziałowi w projekcie.



- Organizujecie także zajęcia w soboty?

- Czasami. Traktujemy to również jako nagrodę dla naszych dzieci. Poza tym Świetlica jest naszym drugim domem – świętujemy więc także Wielkanoc i Wigilię Bożego Narodzenia. Dzieci przynoszą potrawy z domu lub sami przyrządzamy je w Świetlicy. Zawsze są prezenty, staramy się, by były większe niż tylko drobny upominek.

- Organizowaliście pólkolonie zimowe lub letnie?

- Tak. Na przykład trzy lata temu w czasie wakacji prowadziliśmy kolonie, niedaleko – w Puszczy Kampinoskiej. A dwa lata temu, tu w Świetlicy, było „Lato w Mieście”.

- Pracują u Was wolontariusze?

- Tak. Pani Małgosia, która jest ekonomistką na emeryturze, udziela u nas korepetycji z matematyki. Pani Justyna prowadzi zajęcia języka angielskiego. Czasami przychodzi do nas pan Wojtek, który nie ma „specjalizacji” – robi po prostu wszystko to, co akurat trzeba zrobić.

- Jak długo działa Świetlica?

- Już ponad 15 lat. Założył ją ksiądz, który na terenie gminy prowadził Stowarzyszenie „Ignis”. Wtedy pracowali w niej sami wolontariusze. Świetlica była już w różnych miejscach. Ja znam trzy siedziby. Wiem, że była przy ulicy Piłsudskiego, potem w podziemiach Ośrodka Zdrowia, a od ponad czterech lat jest tutaj, przy ulicy Sochaczewskiej.

- Czy mogą przychodzić do Was na zajęcia całe klasy?

- Tak, oczywiście. Wychowawcy ze swoimi klasami od czasu do czasu do nas przychodzą – zarówno z „Dwójki”, jak i ze Szkoły nr 1. Klasy szczególnie zachęcamy do przyścia w środy, bo wtedy Świetlica otwarta jest wcześniej – od godziny 11. Wszyscy są zawsze u nas mile widziani.

- Jak często przychodzą do Was goście tacy jak my?

- Nie często, ale zdarza się. Przed Wami była pani, która także była zainteresowana działalnością świetlicy, ale dziennikarzy gościmy po raz pierwszy☺

- Ogromnie dziękujemy za rozmowę i tak miłe przyjęcie. Do zobaczenia!

- I my dziękujemy. Zawsze serdecznie zapraszamy!

Z Panią Małgorzatą Nowacką i Kamilą Kabelis rozmawiali:

**Karolina Siedlecka, Paulina Wieczorek, Noemi Zawadzka,
Kamil Rozenek, Ola Kozłowska, Sandra Trzcińska,
Patrycja Zajac i Adam Rozenek.**

Materiał opracowała: **Karolina Siedlecka (4b)**

Zdjęcia: **Aleksandra Kozłowska (6c)**

Tamara Rochalska (6c)

Pan Twardowski

Pod koniec lutego uczniowie klas piątych i szóstych naszej szkoły tłumnie wyruszyli do Centrum Kultury w Błoniu na przedstawienie „Pan Twardowski” w wykonaniu aktorów z Teatru Polskiego we Wrocławiu.



Najpierw rozbrzmiał Hejnał Mariacki, co uświadomiło nam – widzom, że akcja toczy się w Krakowie. Ujrzelśmy bardzo skromną (złożoną z kilku kremowych ścianek) scenografię. Rozpoczęło się przedstawienie.

Na scenę wszedł czarodziej, którego strój wcale nie wyglądał magicznie. Wręcz przeciwnie – był czarny, brudny i usmolony. Od razu można było domyślić się po stroju i z tytułu przedstawienia, (które kojarzymy z wierszem „Pani Twardowska” i legendą o alchemiku Twardowskim), że jest to Mefistofeles, czyli diabeł.

Przedstawienie było oparte na legendzie, wprowadzona była do niego wizualizacja komputerowa i pewne zmiany, na przykład Twardowski nie wywołał diabła (jak twierdzi legenda), on pojawił się sam.

Na początku diabeł się nie ujawniał. Spotkał Kwaciarkę i zachęcał ją do podpisania umowy „na szczęście”. Niestety (dla diabła) kobieta nie podpisała umowy (choć diabeł nie okazywał strasznego smutku), ponieważ zobaczyła i od razu zaczęła wołać swojego znajomego. Był to wybitny uczony - Pan Twardowski, w którym była zakochana, chociaż okazywała uczucia, tak jakby była materialistką. Oczywiście diabeł nadal szukał swojej ofiary. Okazał się nią Pan Twardowski. Ale nie poszło z nim tak łatwo, dopisał w pakcie, że umrze tylko w Rzymie.

Dalej rzecz potoczyła się tak, jak w legendzie. Diabeł w końcu zwabił do karczmy „Rzym” Twardowskiego, który zakończył tam swoją ziemską karierę. Na nieszczęście diabła ciągle żyła Pani Twardowska...

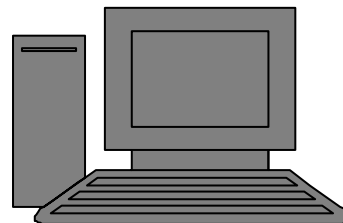
Sądzę, że scenografia mogłaby bardziej nawiązywać do Krakowa, bo po Hejnale Mariackim można było się tylko domyślać, że tam toczy się akcja. Stroje były dopracowane, ludowe - Pan Twardowski miał nawet charakterystyczny szlachecki wąs. Na miejscu reżysera kazałabym aktorom grać naturalnie, tak jakby byli tymi postaciami naprawdę. Fabuła mogłaby być ciekawsza, ponieważ według mnie niczym nie zaskakiwała - prawie wszystko, co tam przedstawiono znamy z legendy.

Przedstawienie zawierało śmieszne elementy, ale raczej nie dla widzów w moim wieku. Na przykład na samym końcu Pani Twardowska zaczęła gonić Mefistofelesa i „przypadkiem” ściągnęła mu spodnie - dla młodszych widzów mogło to być zabawne, ale dla mnie było żenujące.

Ogólnie oceniam przedstawienie jako niezłe (w każdym razie nie zasnąłam). Twórcy starali się przybliżyć legendę o Panu Twardowskim i rozbawić widza, powinni jednak traktować nas, młodych widzów, trochę poważniej – nie można nas zbyć byle czym. Nie powinno się pokazywać dzieciom słabych przedstawień, bo to zniechęca nas do teatru

□

Tajny szyfr, czyli kącik informatyka

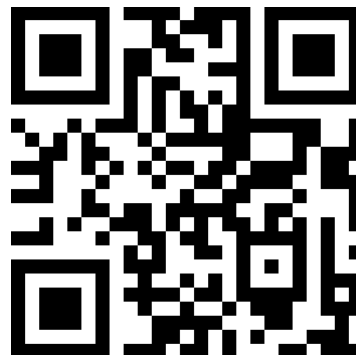


Jaki tam tajny!

Tym razem nie mam zamiaru się rozpisywać o tysiącu programach i o tym jak je można wykorzystać, tylko o pewnej ciekawostce związanej z QR kodem (QR Code).

Co wiemy z Wikipedii?

QR Code to alfanumeryczny, dwuwymiarowy, matrycowy, kwadratowy kod kreskowy wynaleziony przez japońską firmę Denso-Wave w 1994 roku. Jest to kod modułarny i stałowymiarowy. Umożliwia kodowanie znaków alfabetu Kanji/Kana, stąd jest popularny w Japonii. Dodatkowo pozwala na zakodowanie znaków należących do alfabetu arabskiego, greckiego, hebrajskiego lub cyrylicy jak również innych symboli określonych przez użytkownika.



W tym QR kodzie ukryłem hasło „Kącik informatyka”

Jak używać?

Wiemy już, że QR Code jest to kod kreskowy, który może zapisywać całe zdania. My nie jesteśmy go w stanie odczytać, ale różnego typu komputery TAK!!! Najpopularniejsze w dziedzinie odczytywania QR kodów są telefony komórkowe - szczególnie z ANDROIDEM. Z mobilnego sklepu Google Play można pobrać aplikację **QR Droid**, która jest bardzo zaawansowanym narzędziem do tłumaczenia, jak i tworzenia QR Codów. Używanie jej jest dziecinnie proste. Używając aparatu, skanujemy obrazek z kodem i wyświetla nam się przetłumaczony z kwadracików tekst. Za to kodować obrazki można na komputerze, używając prostego webprogramu: <http://qr.zeemind.com/?hl=pl>

W praktyce...

Ostatnio coraz częściej w prasie i telewizji używa się QR Codów z zaszyfrowanymi adresami internetowymi, najczęściej odsyłające do jakichś promocji. A czy ty widziałeś/łaś już gdzieś zastosowane QR Coda? QR to skrót od zwrotu Quick Response, co w wolnym tłumaczeniu oznacza **szybka relacja**. Czy jesteś w stanie domyślić się, o co w tym chodzi?



QR cody stają się coraz to popularniejsze. Idąc ulicą Nowy Świat i Krakowskim Przedmieściem, można zauważyć ich wiele. Niedawno pojawił się nawet na Zamku Królewskim. Odsyła do strony www.odbudowazamku.pl, na której znajduje się multimedialna wystawa poświęcona odbudowie Zamku Królewskiego po II wojnie światowej.

Baśnie z różnych zakamarków naszych serc

Piotr Dębowski (3a)

Kryształowe serce

Dawno temu, gdzieś w odległej krainie, żył sobie chłopiec o imieniu Gustaw. Miał kochającą rodzinę i ulubionego kota. Chłopiec całe dnie spędzał na zabawach ze swoimi rodzicami i ze swoim kotem.

Pewnego dnia stało się wielkie nieszczęście, zły czarnoksiężnik skradł mamie „radość życia” i ukrył w kryształowym sercu. Od tej pory mama Gustawa była bardzo smutna, nie miała chęci na zabawę ze swoim synkiem, nic jej nie bawiło i często płakała. Gustaw postanowił pomóc swojej mamie i odzyskać skradzioną „radość życia”.

Pewnego dnia, gdy się obudził, zabrał ze sobą swego przyjaciela kota i wyruszył na poszukiwanie złego Czarnoksiężnika. Szedł bardzo długo, a droga nie była łatwa tylko z przeszkodami. Podczas wędrówki, kota rozbolały łapy i nie mógł iść o własnych siłach. Mimo zmęczenia Gustaw nie zostawił swego przyjaciela bez pomocy, tylko wziął kota na ręce i zaczął go nieść, a gdy kot zrobił się głodny- podzielił się z nim swoim jedzeniem, a gdy był spragniony- to oddał mu całe swoje mleko.

Po trzech dniach wędrówki, doszli do miejsca gdzie stał straszny i ponury zamek złego Czarnoksiężnika.

Przed samą bramą, kot zeskoczył z rąk Gustawa i przemówił ludzkim głosem:

- Guciu - powiedział czule - jestem ci bardzo wdzięczny za pomoc, jaką mi okazałeś, wystawiłem twoją wytrwałość na próbę. Przez prawie całą drogę mnie niosłeś, karmiłeś, choć sam byłeś głodny, dawałeś mi pić, choć sam byłeś spragniony. Teraz wiem, że kochasz swoich bliskich z całego serca,

nawet mnie. Dlatego mogę ci powiedzieć, że jestem niezwykłym kotem. Obiecuję, że pomogę odzyskać ci kryształowe serce ze skradzioną „radością życia” twojej mamy.

Gustaw otworzył szeroko buzię ze zdziwienia. Nie miał pojęcia, że jego kot potrafi mówić i do tego ma jeszcze czarodziejską moc.

- Och, mój koteczku, nawet nie wiesz, jak się cieszę, że nic ci nie jest i że mi pomożesz w razie potrzeby.

Zadowolony chłopiec już pewniej przekroczył bramę zamku, potem szli przez kręte i ciemne korytarze, aż dotarli do komnaty, w której był czarnoksiężnik, który przywitał ich zimnym spojrzeniem i zapytał:

- Co was do mnie sprowadza i czego chcecie?

- Przyszliśmy po „radość życia” mojej mamy - powiedział przestraszony Gustaw.

- To jest niemożliwe, ponieważ ukryłem ją w komnacie wiecznej ciemności, gdzie nie dociera najmniejszy promyk światła. Sam nawet nie umiem trafić do kryształowego serca z „radością życia” twojej mamy, ale jeśli uda ci się przejść moje zadanie i odszukać je w ciemności, to obiecuję, że będziesz mógł je ze sobą zabrać.

- Zgoda – odpowiedział zadowolony chłopiec.

Czarnoksiężnik zaprowadził Gustawa i kota przed drzwi komnaty i je otworzył. Chłopiec ze swoim przyjacielem weszli do środka, drzwi za nimi zatrzęsły się z hukiem, panowała tam straszna ciemność, nie było nawet widać koniuszka własnego nosa.

Kot wtedy powiedział:

- Guciu, pamiętasz jak ci mówiłem o mojej niezwykłej mocy?

- Tak pamiętam - powiedział chłopiec. - Ale co my możemy zrobić? Chyba nie znajdziemy „radości życia” mojej mamy.

- Nie martw się, zaraz coś zobaczysz, cierpliwości.

I nagle oczy kota zaczęły świecić jak latareczki. Powoli wyłaniał się zarys przedmiotów i całej komnaty. Ucieszony Gustaw za pomocą świecących oczu kota, bez trudu odnalazł kryształowe serce z ukrytą „radością życia” swojej mamy i wyszedł z komnaty ciemności.

Zdziwiony czarnoksiężnik, aż nie mógł uwierzyć w to, czego dokonał

Gustaw. Zgodnie z obietnicą, pozwolił chłopcu zabrać kryształowe serce ze sobą.

Chłopiec ze swoim kotem szybko pobiegli do domu, gdzie czekała na niego smutna mama. Po trzech dniach, gdy dotarli na miejsce, chłopiec uwolnił „radość życia” z kryształowego serca, która trafiła prosto w prawdziwe serce jego mamy.

Mama chłopca na nowo odzyskała radość, znów mogła cieszyć się, śmiać i bawić się ze swoim synkiem. Wszystko było jak dawniej, bo jeśli wszyscy z rodziny byli zadowoleni z życia, to Gustaw też był radosnym dzieckiem. Cała rodzina od tego czasu żyła długo i szczęśliwie.

□

Kolejne prace uczniów z klasy 3 a w następnym numerze!

**Rozwiązanie konkursu z poprzedniego numeru gazetki
„Czy umiesz czytać ze zrozumieniem?”**

1. Pan Burmistrz najbardziej lubił uczyć się historii.
2. Nie możemy adoptować nosorożca.
3. Uczestnicy tegorocznych półkolonii „Zima w mieście” nie byli w Centrum Nauki „Kopernik”.
4. Mieszkańcy naszego miasta jako sposobu spędzania zimowych wieczorów nie proponowali grania na komputerze.
5. Kacper Semeniuk w czasie koncertu walentynkowego przebrany był za dziewczynę (Julię).
6. W czasie ferii zimowych siostra Maksymiliana jeździła na łyżwach.
7. Patrycja w sycylijskiej szkole nie mogła otrzymać czwórki.
8. Uczniowie jednej z klas szóstych w drugim semestrze chcieli chodzić na lody.
9. Drogą pocztową nie można przesłać materiałów wybuchowych.
10. Haiku to jest typ wiersza.

**Za udzielenie poprawnych odpowiedzi nagrodę – niespodziankę
otrzymuje Natalia Ochodzka z kl. 5b.**

ALFABET EMOCJI

A B C D E F **G** H I J K L Ł M N O P R S T U V W Y Z

G jak GNIEW

- Co to jest gniew?
- Gniew to uczucie złości do rówieśnika i zło, które czujemy w środku.
- Z czym lub kim jest Wam kojarzy?
- Gniew kojarzy się z diablem i jego złymi poczynaniami oraz z zagniewanymi ludźmi.
- Jak wygląda i po czym można poznać zagniewaną twarz?
- Zagniewaną twarz można poznać po minie, humorze i po oczach.

Z uczestnikami zajęć świetlicowych: **Emilią Simborowską, Joanną Gawor i Pauliną Bernat** rozmawiała p. **Magdalena Bargiel**.

Gniew – stan emocjonalny objawiający się wzburzeniem, złością, wywołany przez nieprzyjemny bodziec zewnętrzny.

Gniewać się – okazywać gniew, złość, irytację; żyć w nieprzyjaźni, niezgodzie z kimś, żywić do kogoś urazę.

[źródło: Popularny Słownik Języka Polskiego pod red. B. Dunaja, Warszawa 2002]

ZAGADKA MIESIĄCA

ZAGADKA FOTOGRAFICZNA



**Co przedstawia zdjęcie?
W którym państwie i mieście zostało wykonane?**

Odpowiedzi prosimy składać na podpisanych kartkach do biblioteki szkolnej do dnia 10 kwietnia. Wylosujemy nagrody!



Zagadka fotograficzna by Mariola Siedlecka is licensed under a [Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne 3.0 Unported License](https://creativecommons.org/licenses/by-nc/3.0/).

Rozwiązanie zagadki z poprzedniego numeru:

Szczyt Śnieżka w Karkonoszach

Za udzielenie poprawnej odpowiedzi nagrodę – niespodziankę otrzymuje Natalia Ochodzka z kl. 5b

Kalendarium na KWIECIEŃ 2012

- 1 – Niedziela Palmowa, Prima Aprillis
- 2 – siódma rocznica śmierci bł. Jana Pawła II
- 5 – Wielki Czwartek
- 6 – Wielki Piątek
- 7 – Wielka Sobota
- 8 – Wielkanoc
- 9 – Poniedziałek Wielkanocny, Lany Poniedziałek
- 10 – Dzień Służby Zdrowia
- 15 – Święto Bożego Miłosierdzia
- 22 – Międzynarodowy Dzień Ziemi
- 23 – Światowy Dzień Książki

ZŁOTA MYŚL DO POWTARZANIA SOBIE CO RANO:

„Jestem nie po to, aby mnie kochali i podziwiali, ale po to, abym ja działał i kochał.
Nie obowiązkiem otoczenia pomagać mnie,
ale ja mam obowiązek troszczenia się o świat, o człowieka”.

Janusz Korczak

OD REDAKCJI:

Do 10. dnia każdego miesiąca czekamy na Wasze prace do kolejnych numerów gazetki. Piszcie wiersze, opowiadania, sprawozdania, recenzje przeczytanych książek. Sami proponujcie tematy, jakie Was interesują. Wykonujcie ciekawe zdjęcia. Prace można przesłać pocztą internetową na adres redakcji, przekazać do swojego wychowawcy lub do nauczyciela języka polskiego. Pamiętajcie o podpisaniu swojej pracy imieniem i nazwiskiem oraz podaniu klasy. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i zmian w przekazanych tekstach oraz do nadawania tytułów.

STOPKA REDAKCYJNA

Opiekun redakcji: Mariola Siedlecka

Redaktor naczelny: Adam Rozenek (kl.6a)



Fot. Mariola Siedlecka

Zespół redakcyjny:

Aleksandra Kłobukowska, Paulina Wieczorek,
Noemi Zawadzka (kl. 4a),
Kamil Rozenek, Karolina Siedlecka (kl.4b),
Aleksandra Kozłowska, Tamara Rochalska, Sandra Trzcińska,
Weronika Wadecka, Patrycja Zając (kl.6c)

Adres redakcji:

Szkoła Podstawowa nr 2
z Oddziałami Integracyjnymi im. Janusza Korczaka
ul. Narutowicza 21, 05 – 870 Błonie
tel. (022) 725-32-60

E- mail kontaktowy z redakcją: diamir72@o2.pl

Strona internetowa szkoły: www.sp2.blonie.pl